

#34. KOMUNIA JAKO LEKARSTWO NA RANY CHRZECHU

Do odczytania w niedzielę 14 maja 2023 r.

Jednym z wciąż mało znanych skutków przyjmowania Komunii świętej jest umocnienie człowieka w walce z grzechem. Dlatego poświęcimy dziś temu tematowi kolejną katechezę, próbując odkryć potrójną rolę Komunii świętej, która gładzi nasze grzechy lekkie, jest lekarstwem na rany grzechu i zachowuje nas od grzechów w przyszłości.

Bóg w Komunii świętej daje nam potężną moc w walce z mocami ciemności, o wiele większą od wszelkich egzorcyzmów. Aby to lepiej zrozumieć, popatrzmy na nasze grzechy z perspektywy przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. W każdy z tych wymiarów naszego życia, jeśli tylko zechcemy, może wkroczyć Jezus i oczyszczać nas z grzechów, czyniąc świętymi.

Gdy chodzi o przeszłość, Komunia ma moc gładzenia grzechów lekkich, a więc takich, które popełniliśmy z naszego roztargnienia, nie do końca świadomie i dobrowolnie oraz w rzeczach małych. Święty Tomasz z Akwinu wyjaśniał, że komunia gładzi grzechy lekkie, porównując to do naszego życia biologicznego. Mówił, że gdy tracimy siły po ciężkim dniu, wtedy odbudowujemy je przez spożycie posiłku. I dokładnie tak samo dzieje się z naszym życiem duchowym: gdy tracimy siły i zdolności do kochania Boga i bliźniego, odbudowujemy je przez spożycie „eucharystycznego posiłku”. Grzech ciężki jest natomiast śmiercią duszy i dlatego, zanim podamy posiłek, potrzeba wskrzesić człowieka w sakramencie pokuty i pojednania.

Naukę tę potwierdza modlitwa po komunii świętej, ze środy trzeciego tygodnia Wielkiego Postu. Modlimy się w niej takimi słowami: *„Wszechmogący Boże, niech nas uświęci Chleb eucharystyczny, któryśmy spożyli, niech nas oczyści z wszelkich grzechów i uczyni godnymi Twoich obietnic”*.

Oprócz gładzenia grzechów, które popełniliśmy w przeszłości, Komunia święta jest także lekarstwem na rany grzechu. Każdy grzech jest niczym gwóźdź, który wbija się w drewno. Nawet po wyjęciu gwoździa, pozostaje w drewnie dziura. I tak właśnie jest z każdym naszym grzechem. Nawet po przebaczeniu grzechów, czyli usunięciu ich z naszego serca, pozostają wciąż rany i grzeszne przyzwyczajenia, będące konsekwencjami naszych grzechów. Dlatego potrzebujemy przyjść do Jezusa, najlepszego lekarza, który leczy rany z naszych grzechów cudownym lekarstwem swojego własnego Ciała i swojej Przenajświętszej Krwi.

Samo imię Jezus oznacza „Bóg zbawia”, a biblijne słowo „zbawić” nie tylko oznacza uratować, czy ocalić, lecz również uzdrowić z choroby, każdej choroby, również z choroby naszego serca, czyli grzechu i jego skutków. To dlatego w każdej Mszy świętej, przed przyjęciem Komunii świętej, wypowiadamy słowa setnika z Ewangelii: *„Panie, nie jestem godzien, abyś przyszedł do mnie, ale powiedz tylko Słowo, a będzie uzdrowiona dusza moja”*.

Tę naukę potwierdza również wiele modlitw zawartych w Mszale, gdzie o komunii świętej mówi się jako o lekarstwie. Przytoczmy jedną z nich, z poniedziałku pierwszego tygodnia Wielkiego Postu: *„Wszechmogący Boże, spraw, niech przyjęty przez nas Sakrament uzdrowi nasze dusze i ciała, abyśmy mogli radować się owocami łaski, która zbawia całego człowieka”*.

Komunia święta nie tylko gładzi grzechy lekkie popełnione przez nas w przeszłości, nie tylko uzdrawia rany z grzechów, aby nas nie bolały i nie szkodziły tu i teraz, lecz również ma moc zachować nas od przyszłych

grzechów. Jest jak witaminy i lekarstwa, które przyjmujemy, aby wzmocnić naszą odporność na choroby. Jak to działa? W katechizmie czytamy, że Eucharystia rozpala w nas miłość i dlatego zachowuje od przyszłych grzechów. Im bardziej uczestniczymy w życiu Chrystusa i pogłębiamy przyjaźń z Nim, tym trudniej jest nam zerwać więź z Nim przez grzech śmiertelny (KKK 1395). Oznacza to, że ten, kto świadomie przyjmuje Eucharystię i żyje jej owocami w swoim codziennym życiu, może nawet przez wiele lat żyć bez grzechu śmiertelnego!

Taką moc Bóg nam dał w Eucharystii, o czym świadczy modlitwa po komunii, z wtorku trzeciego tygodnia Wielkiego Postu: „*Panie nasz Boże, niech udział w świętej Ofierze wleje w nas nowe życie, niech nas uwolni od winy i zapewni nam obronę*”.

Eucharystia jest zatem dla nas najlepszą i najskuteczniejszą obroną przed złym duchem. Kiedy jesteśmy zjednoczeni z Bogiem, dzieje się to, co zapisał święty Paweł „*jeśli Bóg z nami, któż przeciwko nam*” (Rz 8, 31). Sami w tej walce rzeczywiście jesteśmy słabi, ale z Bogiem jesteśmy mocni i jesteśmy zwycięzcami.

Pomyśl dziś o swoich wadach, grzechach i złych skłonnościach. Zastanów się, czy nie potrzebujesz częściej przyjmować Komunii świętej, aby jej moc przemieniła cię, usuwała na bieżąco grzechy lekkie, leczyła rany spowodowane przez grzech i dawała ci siłę, do zwalczania pokus.